

Piotr Oleksy

## Mołdawia: burmistrz Kiszyniowa z zakazem wjazdu do Rumunii

9 lipca 2025 r. mołdawskie media poinformowały, że burmistrz Kiszyniowa, Ion Ceban, otrzymał zakaz wjazdu na terytorium Rumunii. Następnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych tego państwa potwierdziło tę informację, dodając, że decyzja została podjęta ze względów bezpieczeństwa narodowego. Nie podano jednak więcej szczegółów. Ten sam zakaz ma dotyczyć jeszcze dwóch obywateli Mołdawii, których nazwisk nie ujawniono. W mediach pojawiła się informacja, że jednym z nich może być Vasile Tarlev, były premier (w latach 2001-2008), a obecnie przewodniczący partii Odrodzenie, powiązanej z mieszkającym w Rosji oligarchą, Ilanem Șorem.

W kolejnym komunikacie MSZ Rumunii stwierdzono, że zakaz ten funkcjonuje na terenie całej strefy Schengen. W rzeczywistości pozostałe państwa należące do strefy mogą odmówić wjazdu osobie objętej taką sankcją przez jednego z członków, jednak nie muszą tego robić.

Ion Ceban jest również liderem partii Ruch Narodowej Alternatywy, która w marcu weszła w skład opozycyjnego bloku Alternatywa ([„Komentarze IEŚ”, nr 1319](#)). Formacja ta, składająca się z trzech ugrupowań centrolewicowych, stawia sobie za cel uzyskanie od 20% do 25% głosów w nadchodzących wyborach parlamentarnych (zaplanowanych na 28 września 2025 r.), co miałyby pozwolić jej na stworzenie drugiego największego klubu. Jednym z liderów bloku jest Alexandr Stoianoglo – główny kontrkandydat Mai Sandu w trakcie ostatnich wyborów prezydenckich ([„Komentarze Brief IEŚ”, nr 1229](#); [„Komentarze Brief IEŚ”, nr 1237](#)). Ceban i cała Alternatywa formalnie pozycjonują się jako siła proeuropejska, jednoznacznie opowiadająca się za wstąpieniem Mołdawii do UE. Burmistrz Kiszyniowa oficjalnie poparł referendum europejskie, które odbyło się w październiku 2024. Jednocześnie blok ten jest krytyczny wobec rządzącej Partii Działania i Solidarności, prezydentki Mai Sandu oraz liberalnego dyskursu w UE. W przeszłości Ceban był członkiem ugrupowań prorosyjskich – Partii Komunistów Republiki Mołdawii i Partii Socjalistów. Jako kandydat tej drugiej wygrał wybory burmistrza Kiszyniowa w 2019 r., po czym wystąpił z partii i rozpoczął budowę własnego ugrupowania.

W oświadczeniu bloku Alternatywa stwierdzono, że zakaz został wydany „na zamówienie reżimu Sandu”. Ugrupowanie alarmuje, że władze państwa szykują „całą serię specjalnych działań represyjnych przeciwko Ionowi Cebanowi i całej koalicji Alternatywa”.

### Komentarz

- W przeszłości Ion Ceban miał dobre kontakty z rumuńskimi politykami, zwłaszcza burmistrzami należącymi do Partii Socjaldemokratycznej. Wydanie tego zakazu jest więc zaskoczeniem. Może ono być efektem przejęcia kontroli nad służbami bezpieczeństwa Rumunii przez prezydenta Nicușora Dana oraz podejrzeń o współpracę Cebana z Rosją.
- Ion Ceban podejmował w ostatnich latach znaczne wysiłki, by uwiarygodnić się jako polityk proeuropejski – zarówno w oczach mołdawskiego elektoratu, jak i zachodnich partnerów. Niemniej jednak PAS, podobnie jak wielu komentatorów politycznych nieustannie podawało w wątpliwość szczerłość jego zwrotu ideologicznego. Powstanie bloku Alternatywa przedstawiano w tej narracji jako zakamuflowany projekt Kremla. Decyzja rumuńskich służb niweczy wysiłki burmistrza Kiszyniowa i wzmacnia narrację o jego związkach z Rosją.
- Ceban i Alternatywa będą starali się przedstawić wydanie zakazu jako efekt bliskich relacji prezydentki Mołdawii Mai Sandu z prezydentem Rumunii Nicușorem Danem oraz kolejną odsłonę starcia liberalnych elit europejskich z ruchem suwerenistycznym.
- Paradoksalnie decyzja ta może przysłużyć się Ionowi Cebanowi w kontekście nadchodzących wyborów parlamentarnych. Burmistrz Kiszyniowa i blok Alternatywa będą pozycjonować się dzięki temu jako liderzy opozycji, wzmacniając się względem Partii Socjalistów oraz mniejszych ugrupowań

prorosyjskich, finansowanych przez Moskwę za pośrednictwem Ilana Šora. Już w pierwszym komunikacie, wydanym przez Alternatywę po potwierdzeniu informacji o zakazie wjazdu do Rumunii, liderzy bloku podkreślili, że te „represje” pokazują, jak bardzo obawia się ich obóz rządzący.

- Należy przy tym zaznaczyć, że analizując możliwe scenariusze powyborcze, do tej pory zakładano, że Alternatywa mogłaby być partnerem koalicyjnym dla PAS. Wiele wskazuje bowiem na to, że partia ta nie utrzyma samodzielnej większości w parlamencie. Co prawda relacje między tymi formacjami są bardzo napięte, momentami wręcz wrogie, jednak konsekwencja Cebana w utrzymywaniu proeuropejskiego stanowiska pozwalała kalkulować, że w sytuacji zagrożenia dla integracji z UE, ugrupowania te będą w stanie zawrzeć sojusz. W obecnych realiach powyborcze porozumienie między PAS i Alternatywą będzie trudniejsze do osiągnięcia.